

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIX

Styczeń 1980

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

WYGŁOSZONE W CZASIE PIELGRZYMKI DO POLSKI

RZYM

1. Między dwiema ojczyznami 1

WARSZAWA

2. Ucałowałem ziemię, z której wyrosłem -3
3. U progu pielgrzymki 5
4. Poszanowanie obiektywnych praw Narodu 8
5. Ziemia świadectwa 12
6. Mierzyć człowieka miarą serca 17

EPISKOPAT POLSKI

PRZYJAZD OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO POLSKI

7. Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu
w związku z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II
w Polsce 21
8. Biskupi Polscy na powitanie Ojca Świętego Jana
Pawła II w Polsce 22
9. Komunikat Sekretariatu Episkopatu Polski o pro-
gramie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce 25

Z ORDYNARIATU

10. Rekolekcje dla kapłanów w 1980 r. 28

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 385/1979. Nakład 850 egz. O-40

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIX

Styczeń 1980

Nr 1

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II
WYGŁOSZONE W CZASIE PIELGRZYMKI DO POLSKI

RZYM

1

MIĘDZY DWIEMA OJCZYZNAMI

1. PRZED ODLIOTEM DO POLSKI

Rzym (lotnisko Fiumicino) 2 czerwca 1979

W chwili gdy opuszczam umiłowaną ziemię włoską, aby udać się do umiłowanej ziemi polskiej, odczuwam żywo, że podróż ta odbywa się jakby między dwiema ojczyznami i, poprzez ten kontakt fizyczny, służy do jeszcze głębszego złączenia ich w moim sercu. Opuszczam ojczyznę z wyboru, do której zostałem wezwany, by z Woli Bożej służyć Kościołowi Powszechnemu i udaję się do ojczyzny — do mej ziemi rodzinnej, którą opuściłem zaledwie przed kilkoma miesiącami. Jest to zatem powrót, po którym wkrótce nastąpi drugi powrót — po zakończeniu pielgrzymki, która — podobnie jak poprzednia do Meksyku — ma cele przede wszystkim religijne i duszpasterskie.

Okazją bowiem tej podróży jest przypadający w tym roku jubileusz św. Stanisława, biskupa i męczennika. Ofiara jego życia za

wiarę, którą złożył przed dziewięcioma wiekami, zapisuje się — podobnie jak poprzednio główne uroczystości Milenium Polski — wśród najważniejszych wydarzeń historyczno-religijnych mojej ziemi ojczyznej — dlatego też od dawna już zdecydowano obchodzić ten jubileusz w sposób godny i uroczysty. Wdzięczny jestem Episkopatowi Polski, któremu przewodniczy Prymas Polski, Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, za zaproszenie.

To spotkanie z Rodakami uważam za mój obowiązek także dlatego, że w tym szerokim programie odnowy religijnej związanym z rocznicą św. Stanisława mam osobisty udział.

Jeśli Bóg pozwoli, przybędę najpierw do Warszawy, bohaterskiej Stolicy, tak ciężko dotkniętej wielu doświadczeniami, a dziś zmartwychwstałej, pulsującej życiem; potem udam się do Gniezna, miasta, które było kolebką wiary chrześcijańskiej dla całego Narodu polskiego, bo tam przyjął chrzest książę Mieszko I w 966 roku. Miasto, które wyróżnia się także kultem św. Wojciecha, Patrona Polski. Następnie do sławnego Sanktuarium Matki Bożej w Częstochowie. Na końcu odwiedzę Kraków, który uważałem i nadal z niezmiennym uczuciem uważam za „moje“ miasto. Dawna stolica Polski, siedziba biskupa św. Stanisława Męczennika, jest — obok Wadowic — miastem mojej młodości i terenem trzydziestoletniego posługiwania pasterskiego.

Właśnie w Krakowie dojdzie najbardziej do głosu motyw, powiedziałbym osobisty, mojej obecnej podróży. Tam bowiem spotkam się z Kościołem, z którego wyszedłem.

Istnieje ponadto inny motyw mojej podróży, motyw międzynarodowy. Pragnę tu wspomnieć uprzejmy list, jaki otrzymałem od Pana Profesora Henryka Jabłońskiego, Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który w imieniu własnym i Rządu Polskiego zechciał wyrazić zadowolenie całego społeczeństwa, że „syn Narodu polskiego powołany do najwyższej godności w Kościele“ pragnie odwiedzić Ojczyznę. Gest, który przyjąłem z wielkim uznaniem i jeszcze raz składam zań Władzom Polskim serdeczne podziękowanie.

Pragnę również potwierdzić to, co już napisałem w odpowiedzi na zaproszenie, to znaczy moje żywe zainteresowanie sprawą pokoju, współzycia i współpracy między narodami. Wyrażam także życzenie, by ta wizyta przyczyniła się do jedności wewnętrznej moich Rodaków i by służyła dalszemu rozwojowi stosunków między Państwem a Kościołem.

Z tymi uczuciami i myślami wyruszam wioząc ze sobą wotum mojego Poprzednika Pawła VI. Zabieram także w pamięci obraz Waszych osób, Przedstawicieli Władzy i wszystkich Szanownych Pań-

stwa, którzy łaskawie tu przybyli, aby mnie pożegnać. Jestem Wam za to szczerze wdzięczny.

Zabieram ze sobą nade wszystko więź stałych uczuć, jakie łączą mnie z umiłowaną Italią i wszystkimi jej obywatelami.

WARSZAWA

2

UCAŁOWAŁEM ZIEMIĘ, Z KTÓREJ WYROSŁEM

2. PO PRZYBYCIU NA LOTNISKO OKĘCIE

Warszawa, 2 czerwca 1979

Szanowny Panie Profesorze,

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

1. Wyrażam szczerą wdzięczność za słowa powitania skierowane do mnie w tej chwili, u początku mojego pobytu w Polsce. Dziękuję za słowa pod adresem Stolicy Apostolskiej, a także pod adresem mojej osoby. Na ręce Pana Przewodniczącego składam wyrazy należnego szacunku dla Władz Państwowych oraz ponawiam serdeczne podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się do moich odwiedzin w Polsce, „umiłowanej Ojczyźnie wszystkich Polaków“: w mojej Ojczyźnie.

Pragnę tu wspomnieć raz jeszcze uprzejmy list, jaki otrzymałem od Pana Przewodniczącego w marcu, w którym to liście imieniem własnym oraz Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zechciał Pan wyrazić zadowolenie całego społeczeństwa, że „syn Narodu polskiego powołany do najwyższej godności w Kościele“ pragnie odwiedzić Ojczyznę. Wspominam te słowa z wdzięcznością. Wypada mi równocześnie powtórzyć to, czemu już dałem wyraz: że odwiedziny moje podyktowane są motywem ściśle religijnym. Równocześnie zaś gorąco pragnę tego, aby niniejsza moja podróż do Polski mogła służyć wielkiej sprawie zbliżenia i współpracy pomiędzy narodami. Ażeby służyła wzajemnemu zrozumieniu, pojednaniu i pokojowi w świecie współczesnym. Pragnę wreszcie, aby owocem moich odwiedzin stała się jedność wewnętrzna mych Rodaków, a także dalszy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem w mej umiłowanej Ojczyźnie.

Najdostojniejszy Księżę Kardynale, Prymasie Polski!

Dziękuję również za słowo powitania Waszej Eminencji, tak bardzo dla mnie drogie, zarówno ze względu na Osobę, przez którą zostały

wypowiedziane, jak też ze względu na Kościół w Polsce, którego uczuć i myśli jest ono wyrazem. Pragnę, ażeby odpowiedzią moją na te słowa była cała posługa przewidziana w programie tych dni, jakie Opatrzność Boża oraz Wasza serdeczna życzliwość pozwala mi spełnić w Polsce.

Umiłowani Bracia i Siostry!
Drodzy Rodacy!

2. Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg — niezbadanym wyrokiem swojej Opatrzności — na Stolicę Piotrową w Rzymie. Ziemię, do której przybywam dzisiaj jako pielgrzym.

Pozwólcie więc, że zwrócę się do Was, aby pozdrowić Każdego i Wszystkich tym samym pozdrowieniem, którym w dniu 16 października minionego roku pozdrowiłem zebranych na Placu świętego Piotra w Rzymie:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

3. Pozdrawiam Was w imię Chrystusa tak, jak nauczyłem się pozdrawiać ludzi tutaj, w Polsce...

— w Polsce, w tej ziemi mojej ojczystej, w której stale tkwię głęboko wrośnięty korzeniami mojego życia, mojego serca, mojego powołania,

— w Polsce, w tym kraju, w którym — jak napisał Norwid — „kruszyne chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba...” („Moja piosenka“),

— w Polsce, która należy do Europy i do ludzkości współczesnej poprzez cały tysiącletni zrab swoich dziejów,

— w Polsce, która przez cały ciąg tych dziejów związała się z Kościołem Chrystusowym i ze Stolicą Rzymską szczególnym węzłem duchowej jedności.

4. Umiłowani Bracia i Siostry! Rodacy!

Przybywam do Was jako syn tej ziemi, tego Narodu, a zarazem — z niezbadanych wyroków Opatrzności — jako następca św. Piotra na tej właśnie Rzymskiej Stolicy.

Dziękuję Wam, żeście nie zapomnieli o mnie, że od dnia mojego wyboru nie przestajecie mnie wspierać modlitwą, okazując mi zarazem tak wiele ludzkiej życzliwości.

Dziękuję Wam, żeście mnie zaprosili.

Witam w duchu i obejmuję sercem każdego Człowieka żyjącego na polskiej ziemi.

Witam również wszystkich Gości, którzy przybyli na te dni z zagranicy, a zwłaszcza Przedstawicieli światowej Polonii.

Powitałem już i jeszcze teraz witam przedstawicieli Państw i Narodów akredytowanych przy Rządzie Polskim w Warszawie i wyrażam publiczny szacunek dla wszystkich tych Państw i Narodów, które Szanowni Panowie reprezentujecie.

5. Jakież uczucia budzi w moim sercu melodia i tekst polskiego hymnu narodowego, którego przed chwilą wysłuchaliśmy z należną czcią.

Dziękuję Wam, że temu Polakowi, który dzisiaj przybywa „z ziemi włoskiej do polskiej“, towarzyszy na progu jego pielgrzymki po Polsce ta melodia i tekst, w którym stale dochodziła i dochodzi do głosu niestrudzona wola życia Narodu: „póki my żyjemy“.

Pragnę, ażeby mój pobyt w Polsce przysłużył się również tej niestrudzonej woli życia moich Rodaków na ziemi, która jest naszą wspólną Matką i Ojczyzną. Oby służył dobru wszystkich Polaków, wszystkich polskich rodzin, Narodu i Państwa. Oby — powiem to jeszcze raz — pobyt ten mógł przysłużyć się wielkim sprawom pokoju, przyjaznego współżycia pomiędzy narodami i sprawiedliwości społecznej.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Bóg zapłać!

3

U PROGU PIELGRZYMKI

3. W KATEDRZE

Warszawa, 2 czerwca 1979

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Witam u progu mojej pielgrzymki po Polsce Kościół Warszawski zgromadzony w jego katedrze: witam Stolicę i Archidiecezję.

Witam ten Kościół w jego Biskupie, którym jest Prymas Polski.

Już św. Ignacy Antiocheński wypowiedział tę jedność, jaką Kościół osiąga w swoim Biskupie. Nauka wielkiego Ojca apostolskiego i Męczennika przeszła do całej Tradycji. Odezwała się ze szczególną siłą i bogactwem w Konstytucji „Lumen gentium“ Soboru II Watykańskiego.

Nauka ta znajduje swoje wspaniałe wcielenie właśnie tutaj: w Warszawie, w Kościele Warszawskim. Książ Prymas stał się szczególnym jego zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Książ Prymas odzwierciedla

siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega Jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najpełniej odzwierciedlić siłę tego Fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła.

Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski.

Jest On zwornikiem Kościoła Warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega Jego opatrznościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz u początku mojej pielgrzymki tu, w Stolicy Polski, i pragnę za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej. Kościół bowiem w każdym wymiarze czasu i przestrzeni, w każdym wymiarze swej geografii i historii, jednoczy się jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego, jak to również przypomniał nam Sobór (Lumen gentium, n. 4).

2. W Imię przeto Przenajświętszej Trójcy pragnę powitać Wszystkich, którzy ten Kościół stanowią w jedności ze swym Biskupem, Prymasem Polski. Księża Biskupów: sędziwego Biskupa Wacława, Biskupa Jerzego, Biskupa Bronisława, Sekretarza Episkopatu Polski. Biskupa Władysława i Biskupa Zbigniewa,

Kapitułę Metropolitalną,

Całe Duchowieństwo diecezjalne i zakonne,

Siostry z tyłu Zgromadzeń,

Seminarium Duchowne,

Kościołne środowisko akademickie, które jest kontynuacją Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Pragnę jednak w sposób jak najbardziej uniwersalny dostrzec i ogarnąć w tej jedności z Biskupem Kościoła Warszawskiego prawie trzymilionową wspólnotę Ludu Bożego we wszystkich jego świeckich przedstawicielach.

Kościół jest „w świecie“ poprzez świeckich. Pragnę więc ogarnąć Was wszystkich, którzy stanowicie ten Kościół w tutejszym polskim, warszawskim i mazowieckim świecie.

Was, Ojcowie i Matki Rodzin,

i Was, ludzie samotni,

Was, osoby starsze,

i Was, Młodzieży i Dzieci,

Wszystkich, którzy pracujecie na roli, w przemyśle, w biurach, w szkołach, uczelniach, w szpitalach, w instytucjach kulturalnych, w ministerstwach — wszędzie. Ludzi wszystkich zawodów, którzy poprzez swą pracę budujecie Polskę współczesną, spuściznę po pokole-

niach: spuściznę umiłowaną, spuściznę niełatwą, zadanie wielkie. — Nasz polski „wielki zbiorowy obowiązek“ — Ojczyznę (C. K. Norwid).

Was Wszystkich, którzy równocześnie jesteście Kościołem: tym Warszawskim Kościołem. Którzy potwierdzacie tysiącletnie prawo obywatelstwa tego Kościoła we współczesnym życiu Stolicy, Narodu i Państwa.

3. W łączności z Kościołem Archidiecezjalnym witam także całą Metropolię. Księża Biskupów Sufraganów Metropolity Warszawskiego, Ordynariuszy z Łodzi, Sandomierza, Lublina, Siedlec, Warmii i Płocka, ich Biskupów Pomocniczych oraz reprezentacje diecezji.

4. Katedra warszawska pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela została prawie doszczętnie zniszczona w czasie Powstania. Ta, w której obecnie się znajdujemy, jest całkowicie nową budowlą. I jest też znakiem nowego życia polskiego i katolickiego, które w niej znajduje swoje centrum. Jest znakiem tego Chrystusa, który kiedyś powiedział: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo“ (J 2, 19).

Umiłowani Bracia i Siostry!
Drodzy Rodacy!

Wiedziecie, że przybywam do Polski w związku z 900 rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Jest On między innymi Patronem (pierwszorzędnym) Archidiecezji Warszawskiej. Stąd też tutaj, w Warszawie, rozpoczynam Go czcić jakby na pierwszym etapie mojej jubileuszowej pielgrzymki.

Kiedyś tam, na swojej biskupiej stolicy w Krakowie, (który przez tyle stuleci był zarazem stolicą Polski), ten Biskup zda się powiedział o sobie do króla Bolesława: „zburz ten kościół, a Chrystus poprzez pokolenia zbuduje go na nowo“. I to powiedział „o świątyni swego ciała“ (J 2, 21).

W tym znaku nowego budowania oraz nowego życia, którym jest Chrystus, i które jest z Chrystusa, spotykam Was dzisiaj, Umiłowani, i pozdrawiam jako pierwszy papież, który wyszedł „z rodu Polaków“, na progu drugiego Tysiąclecia Chrztu i drugiego Tysiąclecia dziejów narodu.

„Chrystus ... nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy“ (Rz 6, 9).

POSZANOWANIE OBIEKTYWNYCH PRAW NARODU

4. DO PRZEDSTAWICIELI WŁADZ PAŃSTWOWYCH NA SPOTKANIU
W BELWEDERZE

Warszawa, 2 czerwca 1979

Szanowny Panie Pierwszy Sekretarzu!
Szanowni Panowie!

1. „Polska dostatnia i szczęśliwa leży... w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy“... Pozwalam sobie rozpocząć od słów wypowiedzianych przez niezapomnianego Pawła VI w odpowiedzi na przemówienie Pana w dniu 1 grudnia 1977 roku podczas spotkania na Watykanie. Jestem przekonany, że słowa te stanowią najlepsze motto mojej odpowiedzi również na Pana dzisiejsze przemówienie, którego wszyscy wysłuchaliśmy z najgłębszą uwagą.

Pragnę jednak w niniejszej odpowiedzi przede wszystkim podziękować za bardzo życzliwe słowa zarówno pod adresem Stolicy Apostolskiej jak i moim własnym. Dołączam od razu podziękowanie pod adresem Władz Państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za to, że tak uprzejmie dołączyły się do zaproszenia Episkopatu Polski, wyrażającego życzenia katolickiego społeczeństwa w naszej Ojczyźnie, i ze swej strony również otwarły dla mnie podwoje ojczystej ziemi. Te podziękowania ponawiam a równocześnie poszerzam je, mając na uwadze wszystko to, w czym stałem się dłużny różnym organom Władz centralnych i terenowych ze względu na ich wkład w przygotowanie i urzeczywistnienie tych odwiedzin.

2. Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego Narodu. Szczególne ogniwa tego szlaku stanowią: pałac belwederski, ale przede wszystkim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową, zaiste, wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica Państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego — co więcej, pragnę podziękować za to, że ten Zamek, który — jak cała prawie Warszawa — znalazł się w gruzach w czasie Powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny.

To, że racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny, to my, Polacy, szczególnie głęboko odczuwamy. Tego nauczyliśmy się poprzez całe nasze dzieje, a w szczególności poprzez

ciężkie doświadczenia ostatnich stuleci. Nigdy nie możemy zapomnieć tej straszliwej lekcji dziejowej, jaką była utrata niepodległości Polski od końca XVIII do początku bieżącego stulecia. To bolesne, w istocie swojej negatywne doświadczenie, stało się jakby nową kuźnią polskiego patriotyzmu. Słowo „Ojczyzna“ posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz Naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń.

I dlatego też dla całego naszego pokolenia tak straszliwym wstrząsem była ostatnia wojna światowa i przeżyta w Polsce okupacja. 35 lat temu wojna ta zakończyła się na wszystkich frontach. Rozpoczął się wraz z tym momentem nowy okres w dziejach naszej Ojczyzny. Nie możemy jednak zapomnieć wszystkiego, co się złożyło na doświadczenia wojny i okupacji. Nie możemy zapomnieć ofiary życia tylu Polaków i Polek. Nie możemy też zapomnieć bohaterstwa żołnierza polskiego, który walczył na wszystkich frontach świata „za wolność naszą i waszą“.

Odnosimy się z szacunkiem i wdzięcznością do każdej pomocy, jakiej wtedy doznaliśmy od innych. Z goryczą myślimy o zawodach, których nam nie oszczędzono.

Pragnę w tym miejscu wyrazić szczególne podziękowanie za ten symboliczny dar, przypominający Westerplatte. I tak jak te bandery różnych państw, tak i ja pragnę się przed tym symbolem pochylić z największą czcią.

3. W telegramach i pismach, jakie najwyżsi Przedstawiciele polskich Władz Państwowych byli łaskawi skierować do mnie, czy to z okazji inauguracji Pontyfikatu, czy też obecnego zaproszenia, stale przewijała się myśl o pokoju i współzyciu oraz zbliżeniu pomiędzy narodami we współczesnym świecie. Myśl szczególnie mi bliska. Z pewnością wyrażone w tej myśli pragnienie posiada głęboki sens etyczny, za którym przemawiają także dzieje polskiego Narodu i polskiej nauki, od Pawła Włodkowica rektora Akademii Krakowskiej poczynając.

Pokój i zbliżenie pomiędzy narodami może budować się tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych praw narodu, takich jak prawo do istnienia, do wolności, do podmiotowości społeczno-politycznej, do tworzenia własnej kultury i cywilizacji. Pozwolę sobie jeszcze raz przytoczyć słowa Pawła VI, który w czasie pamiętnego spotkania dnia 1 grudnia 1977 roku w ten sposób się wyraził: „...niestrudzenie zabiegać będziemy zawsze, tak jak najlepiej pozwolą nam na to nasze możliwości, by na czas przeciwdziałać konfliktom między narodami, lub by konflikty te znalazły swe słuszne rozwiązanie, by zapewnić i udoskonalić nieodzowne podstawy pokojowego współzycia między Krajami i Kontynentami; a wcale nie ostatnie sprawy to: bardziej

sprawiedliwy system ekonomiczny, porzucenie wyścigu coraz groźniejszych zbrojeń, również w dziedzinie nuklearnej, jako przygotowanie do stopniowego i zrównoważonego rozbrojenia; rozwój coraz lepszych stosunków gospodarczych, kulturalnych i ludzkich między narodami, jednostkami i grupami zrzeszonymi". Pragnę te słowa Pa wła VI uczynić własnymi.

Wyraża się w tych słowach nauka społeczna Kościoła, który stale udziela poparcia dla autentycznego postępu i pokojowego rozwoju ludzkości. Stąd — podczas gdy wszelkie formy kolonializmu politycznego, gospodarczego czy kulturalnego pozostają w sprzeczności z wymogami ładu międzynarodowego — należy cenić wszelkie sojusze i przymierza oparte na wzajemnym poszanowaniu i uznaniu dobra każdego narodu i państwa w systemie wzajemnych odniesień. Chodzi o to, żeby narody i państwa łącząc się między sobą przymierzami celem dobrowolnej i celowej współpracy, znajdowały w tej współpracy równocześnie wzrost własnego dobrobytu i pomyślności. Takiego układu stosunków międzynarodowych, takich rozwiązań we wzajemnych odniesieniach pomiędzy poszczególnymi państwami, Stolica Apostolska pragnie w imię podstawowych przesłanek sprawiedliwości i pokoju w świecie współczesnym.

4. Kościół stara się służyć ludziom również w doczesnym wymiarze ich życia i bytowania. A ponieważ wymiar ten realizuje się poprzez przynależność człowieka do różnych wspólnot — narodowych i państwowych, a więc zarazem społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych — Kościół wciąż na nowo odczytuje swoje posłannictwo w odniesieniu do tych dziedzin życia i działalności człowieka. Potwierdzeniem tego jest nauka Soboru II Watykańskiego oraz ostatnich Papieży.

Nawiązując kontakt religijny z człowiekiem, Kościół utwierdza tego człowieka w jego naturalnych więzach społecznych. Historia Polski potwierdziła to w wybitnym stopniu, że Kościół w naszej Ojczyźnie starał się na różnych drogach o wychowanie wartościowych synów i córek Narodu, dobrych obywateli, pożytecznych i twórczych pracowników w różnych dziedzinach życia społecznego, zawodowego, kulturalnego. Płyne to z podstawowej misji Kościoła, który wszędzie i zawsze zabiega o to, aby uczynić człowieka lepszym, bardziej świadomym swej godności, pełniej oddanym swoim zadaniom życiowym, rodzinnym, społecznym, patriotycznym. Aby uczynić go ufnym, mężnym, świadomym swoich praw i obowiązków, społecznie odpowiedzialnym, twórczym i pożytecznym.

Kościół dla tej swojej działalności nie pragnie żadnych przywilejów, a tylko i wyłącznie tego, co jest niezbędne do spełnienia jego misji. W tym też kierunku idzie w Polsce działalność Episkopatu,

prowadzonego od trzydziestu już z górą lat przez Człowieka tej niezwyklej miary, jakim jest Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Jeśli Stolica Apostolska szuka w tej dziedzinie porozumienia z Władzami Państwowymi, to oprócz względu na stworzenie warunków integralnej działalności Kościoła, jest świadoma tego, że porozumienie to odpowiada racjom historycznym Narodu, którego synowie i córki w ogromnej swojej większości są synami i córkami Kościoła katolickiego. W świetle tych oczywistych przesłanek porozumienie takie widzimy jako jeden z elementów ładu etycznego i międzynarodowego w Europie i w świecie współczesnym, wynikającego z poszanowania praw narodu i praw człowieka. Pozwolę sobie przeto wypowiedzieć poglądy, że nie można zaprzestać starań i poszukiwań w tym kierunku.

5. Pozwolę sobie również wyrazić radość z wszelkiego dobra, jakie jest udziałem moich Rodaków żyjących w Ojczyźnie — jakiegokolwiek natury byłoby to dobro i z jakichkolwiek założeń wypływało. Myśl, która rodzi prawdziwe dobro, musi nosić na sobie znamię prawdy. Dobra tego oraz wszelkich dalszych osiągnięć w każdej dziedzinie pragnę życzyć Polsce w jak największej obfitości. Pozwólcie, Szanowni Panowie, że będę je nadal uważał za moje dobro, że będę tak samo głęboko odczuwał mój udział w nim, jakbym nadal mieszkał na tej Ziemi i był obywatelem tego Państwa.

I z taką samą też — a może nawet jeszcze powiększoną przez oddalenie siłą — będę odczuwał nadal wszystko to, co mogłoby Polsce zagrażać, szkodzić, przynosić jej ujmę, co mogłoby oznaczać zastój czy załamanie.

Pozwólcie, że nadal będę tak odczuwał, tak myślał, tak życzył, o to się modlił.

Przemawia do Was syn tej samej Ojczyzny.

Szczególnie bliskie mojemu sercu jest wszystko to, w czym wyraża się troska o dobro i trwałość rodziny, o moralne zdrowie młodego pokolenia. I dlatego pragnę też szczególnie podziękować za ten drugi dar naszego spotkania, w którym widzę oczy polskiego dziecka, bardzo podobne do tych oczu, które malował Wyspiański, chociaż namalowane już inną ręką.

Szanowni Panowie,

Szanowny Panie Pierwszy Sekretarzu!

Pragnę wyrazić na końcu raz jeszcze serdeczne podziękowanie dla Pana oraz szacunek dla wszystkich Jego starań, mających na celu wspólne dobro Rodaków, oraz właściwe znaczenie Polski w życiu międzynarodowym. Dołączam do tego również wyrazy szacunku dla wszystkich Dostojskich Przedstawicieli Władzy i zarazem dla każdego

wedle sprawowanego urzędu, wedle piastowanej godności, wedle tej doniosłej odpowiedzialności, która na każdym z Was ciąży wobec historii i własnego sumienia.

Przepraszam, jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa. To ostatnie słowo dotyczy daru, który pragnę złożyć na ręce Pana Pierwszego Sekretarza, odwzajemniając się za wspaniałe dary, jakie otrzymałem. Ta oto mozaika niech przypomina o tym, że jeden Syn polskiej ziemi znajduje się tam, gdzie te mozaiki powstały.

5

ZIEMIA ŚWIADECTWA

5. HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. NA PLACU ZWYCIĘSTWA

Warszawa, 2 czerwca 1979

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Umiłowani Rodacy,

Drodzy Bracia i Siostry,

Uczestnicy Eucharystycznej Ofiary, która sprawuje się dziś w Warszawie na Placu Zwycięstwa.

1. Razem z Wami pragnę wyśpiewać pieśń dziękczynienia dla Opatrzności, która pozwala mi dziś jako pielgrzymowi stanąć na tym miejscu.

Pragnął — wiemy, że bardzo gorąco pragnął — stanąć na Ziemi Polskiej, przede wszystkim na Jasnej Górze, zmarły niedawno Papież Paweł VI. Pierwszy po wielu stuleciach Papież — pielgrzym. Do końca życia nosił to pragnienie w swoim sercu i z nim zszedł do grobu. I oto czujemy, że pragnienie to było tak potężne i tak głęboko uzasadnione, że przerosło ramy jednego pontyfikatu i — w sposób po ludzku trudny do przewidzenia — realizuje się dzisiaj. Dziękujemy więc Bożej Opatrzności za to, że dała Pawłowi VI tak potężne pragnienie. Dziękujemy za cały ten styl Papieża pielgrzyma, jaki zapoczątkował wraz z Soborem Watykańskim II. Gdy bowiem Kościół cały uświadomił sobie na nowo, iż jest Ludem Bożym — Ludem, który uczestniczy w posłannictwie Chrystusa, Ludem, który z tym posłannictwem idzie przez dzieje, który „pielgrzymuje“, Papież nie mógł dłużej pozostać „więźniem Watykanu“. Musiał stać się na nowo Piotrem pielgrzymującym, jak ten pierwszy, który z Jerozolimy przywędrował poprzez Antiochię do Rzymu, aby tam dać świadectwo Chrystusowi i przypieczętować je swoją krwią.

Dzisiaj dane mi jest wypełnić to pragnienie zmarłego Papieża Pawła VI wśród Was, Umiłowani Synowie i Córki mojej Ojczyzny. Kiedy bowiem — z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności, po śmierci Pawła VI i po kilkutygodniowym zaledwie pontyfikacie mojego bezpośredniego Poprzednika Jana Pawła I — zostałem głosami kardynałów wezwany ze stolicy św. Stanisława w Krakowie na Stolicę św. Piotra w Rzymie, zrozumiałem natychmiast, że moim szczególnym zadaniem jest spełnienie tego pragnienia, którego Paweł VI nie mógł dopełnić na Milenium Chrztu Polski.

Jako więc Wasz rodak, syn polskiej ziemi, a zarazem papież-pielgrzym witam Was wszystkich! Witam Najdostojniejszego Prymasa Polski. Witam wszystkich obecnych tutaj Arcybiskupów, Biskupów, Pasterzy Kościoła w naszej Ojczyźnie. Pozwólcie, że pośród naszych Gości powitam w sposób szczególny Kardynała Arcybiskupa Santo Domingo. To tam wypadło mi skierować pierwsze kroki papieskiego pielgrzymowania w miesiącu styczniu. Tam po raz pierwszy ucałowałem ziemię, na której stanęła kiedyś stopa Krzysztofa Kolumba, po której przeszły stopy tylu głosicieli Ewangelii, a wśród nich także i naszych Rodaków i polskich żołnierzy. Dzisiaj wspólnie z Wami, tego świadka mojej pierwszej papieskiej podróży witam w Warszawie.

Czyż moja pielgrzymka do Ojczyzny w roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi 900 rocznicę śmierci św. Stanisława, nie jest zarazem jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła — nie tylko po szlakach naszej Ojczyzny, ale zarazem Europy i świata? Odsuwam tutaj na bok moją własną osobę — niemniej muszę wraz z Wami wszystkimi stawiać sobie pytanie o motyw, dla którego właśnie w roku 1978 (po tylu stuleciach ustalonej w tej dziedzinie tradycji) został na rzymską Stolicę św. Piotra wezwany syn polskiego Narodu, polskiej ziemi. Od Piotra jak i od wszystkich Apostołów Chrystus żądał, aby byli Jego „świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi“ (Dz 1, 8). Czyż przeto nawiązując do tych Chrystusowych słów nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach Ziemią szczególnie odpowiedzialnego Świadectwa? Że właśnie stąd — z Warszawy, a także z Gniezna, z Jasnej Góry, z Krakowa, z całego tego historycznego szlaku, który tyle razy nawiedzałem w swoim życiu i który w tych dniach znów będę miał szczęście nawiedzić, że właśnie stąd ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba głosić Chrystusa? Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania? Ale, umiłowani Rodacy — jeśli przyjąć to wszystko, co w tej chwili ośmieliłem się wypowiedzieć — jakżeż ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy?

2. Dane mi jest dzisiaj, na pierwszym etapie mojej papieskiej pielgrzymki do Polski, sprawować Najświętszą Ofiarę w Warszawie, na Placu Zwycięstwa. Liturgia sobotniego wieczoru, w przeddzień Zesłania Ducha Świętego przenosi nas do Wieczernika w Jerozolimie, w którym nazajutrz Apostołowie — zgromadzeni wokół Maryi Matki Chrystusa — mają otrzymać Ducha Świętego. Otrzymują Ducha, którego Chrystus im wyjednał przez krzyż, aby w mocy tego Ducha mogli wypełnić Jego polecenie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem“ (Mt 28, 19—20). W takich słowach Chrystus Pan przed swym odejściem ze świata przekazał Apostołom swe ostatnie polecenie, swój „mandat misyjny“. I dodał: „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata“ (Mt 28, 20).

Dobrze się stało, że moja pielgrzymka do Polski, związana z 900 rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława, wypadła w okresie Zesłania Ducha Świętego oraz uroczystości Trójcy Przenajświętszej. W taki bowiem sposób mogę, dopełniając jakby pośmiertnie pragnienie Pawła VI, przeżyć raz jeszcze Tysiąclecie Chrztu na ziemi polskiej i wpisać tegoroczny Stanisławowy Jubileusz w to Tysiąclecie, z którego wzięły początek całe dzieje Narodu i Kościoła. Właśnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego oraz Trójcy Przenajświętszej szczególnie nas przybliżyła do tego początku. W Apostołach, którzy otrzymują Ducha Świętego w dzień Zielonych Świąt, są już niejako duchowo obecni wszyscy ich Następcy, wszyscy Biskupi, również ci, którym od tysiąca lat wypadło głosić Ewangelię na ziemi polskiej. Również ten Stanisław ze Szczepanowa, który swoje posłannictwo na Stolicy krakowskiej okupił krwią przed dziewięciu wiekami.

I są w tych Apostołach i wokół nich — w dniu Zesłania Ducha Świętego — zgromadzeni nie tylko przedstawiciele tych ludów i języków, które wymienia księga Dziejów Apostolskich. Są wokół nich już wówczas zgromadzone różne ludy i narody, które przyjdą do Kościoła poprzez światło Ewangelii i moc Ducha Świętego w różnych epokach, w różnych wiekach. Dzień Zielonych Świąt jest dniem narodzin wiary i Kościoła również na naszej polskiej ziemi. Jest to początek przepowiadania wielkich spraw Bożych również w naszym polskim języku. Jest to początek chrześcijaństwa również w życiu naszego Narodu: w jego dziejach, w jego kulturze, w jego doświadczeniach.

3a. Kościół przyniósł Polsce Chrystusa — to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chry-

stusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa.

I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski — przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia.

Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co Naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus“ (Piotr Skarga, Kazania Sejmowe, IV, Kraków 1925, Biblioteka Narodowa, seria I. 70, str. 92). Trzeba iść po śladach tego, czym (a raczej kim) na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej Ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie Weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się.

3b. Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie — to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego — tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas — bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie.

Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspa- niałą, ale zarazem tak straszliwie trudną — bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego Miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeżdżcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem przed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób

zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skalce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus.

Tysiąclecie Chrztu Polski, którego szczególnie dojrzałym owocem jest św. Stanisław — tysiąclecie Chrystusa w naszym wczoraj i dzisiaj — jest głównym motywem mojej pielgrzymki, mojej dziękczynnej modlitwy wspólnie z Wami wszystkimi, Drodzy Rodacy, których Jezus Chrystus nie przestaje uczyć wielkiej sprawy człowieka. Z Wami, dla których Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zarazem nauki o godności i prawach Narodu.

Księżę Prymasie! Pragnę tę Najświętszą Ofiarę wspólnie z Braćmi Biskupami i Kapłanami złożyć we wszystkich intencjach, które Wasza Eminencja wymienił na początku.

W dniu dzisiejszym na tym Placu Zwycięstwa w stolicy Polski proszę wielką Modlitwą Eucharystii wspólnie z Wami, aby Chrystus nie przestał być dla nas otwartą księgą życia na przyszłość. Na nasze polskie jutro.

4. Stoimy tutaj w pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza. W dziejach Polski — dawnych i współczesnych — grób ten znajduje szczególne pokrycie. Szczególne uzasadnienie. Na ilu to miejscach ziemi ojczystej padał ten żołnierz. Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc „za wolność naszą i waszą“? „Gdzie są ich groby, Polsko! gdzie ich nie ma! Ty wiesz najlepiej — i Bóg wie na niebie!“ (Artur Oppman, „Pacierz za zmarłych“).

Dzieje Ojczyzny napisane przez grób jednego Nieznanego Żołnierza.

Przyklęknałem przy tym Grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które — padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytucjach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżkach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach:

„wszystko, co Polskę stanowi“.

Skąd pochodzą te słowa? Księżę Prymasie, tak głosi Akt Milenijny złożony przez Ciebie i Episkopat Polski na Jasnej Górze:

„wszystko, co Polskę stanowi“.

To wszystko w rękach Bogurodzicy — pod krzyżem na Kalwarii i w Wieczerniku Zielonych Świąt:

To wszystko: dzieje Ojczyzny tworzone przez każdego jej Syna i każdą Córkę od tysiąca lat — i w tym pokoleniu — i w przyszłych — choćby to był człowiek bezimienny i nieznan, tak jak ten Żołnierz, przy którego grobie stoimy...

To wszystko: i dzieje ludów, które żyły wraz z nami i wśród nas, jak choćby Ci, których setki tysięcy zginęły w murach getta warszawskiego.

To wszystko w tej Eucharystii
ogarniam myślą i sercem
i włączam w tę jedną, jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa
na Placu Zwycięstwa.

I wołam, ja, Syn Polskiej Ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi.
Tej Ziemi!
Amen.

6

MIERZYĆ CZŁOWIEKA MIARĄ SERCA

6. DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ ZEBRANEJ PRZED KOŚCIOŁEM
SW. ANNY

Warszawa, 3 czerwca 1979

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Moi Drodzy!

Nie tylko dla Was to spotkanie jest wielkim wzruszeniem. Dla mnie również. Mówię to na początku, ażeby tym prostym stwierdzeniem odpowiedzieć na słowa, które skierowaliście do mnie. Przede wszystkim odpowiedzieć na Waszą obecność. Pragnąłbym zbliżyć się do każdego w Was, każdego z Was przygarnąć. Z każdym z Was zamienić chociaż jedno ojczyste słowo. Darujcie, że jest to niemożliwe. Ale pragnienie serca jest takie.

Gorąco pragnę, aby nasze dzisiejsze spotkanie, którego profil społeczny wyznacza młodzież, przede wszystkim młodzież akademicka, współbrzmiało z wielkością Dnia i jego liturgii.

Młodzież akademicka, cała młodzież Warszawy, a także innych ośrodków uniwersyteckich tego centralnego i społecznego rejonu, a także przybysze, jak wypada w dniu Zielonych Świąt, z różnych ośrodków i rejonów naszej Ojczyzny, Wy wszyscy jesteście spadkobiercami tradycji swoich środowisk poprzez pokolenia aż do tych średniowiecznych scholarów, związanych przede wszystkim z Uniwersytetem Jagiellońskim, najstarszym w Polsce. Dziś każde wielkie miasto w Polsce ma swoją wyższą uczelnię, a Warszawa ma ich wiele. Skupiają setki tysięcy studentów, którzy kształcą się w wielorakich dziedzinach wiedzy, przygotowują się do zawodów inteligenckich i do zadań szczególnie ważnych w życiu Narodu.

Pragnę powitać Was Wszystkich tu zgromadzonych. Pragnę równocześnie w Was i przez Was powitać i pozdrowić cały polski świat uniwersytecki i akademicki. Wszystkie wyższe uczelnie, profesorów, pracowników nauki, studentów... Widzę w Was poniekąd swoich młodszych kolegów, bo przecież i ja polskiemu uniwersytetowi zawdzięczam podstawowy zrąb swej akademickiej formacji. Z warsztatem pracy uniwersyteckiej na Wydziałach filozofii i teologii w Krakowie i w Lublinie byłem związany w sposób systematyczny. Duszpasterstwo akademickie stanowiło przedmiot mojego szczególniejszego umiłowania. Pragnę więc przy okazji pozdrowić również Wszystkich, którzy duszpasterstwo to spełniają, zespoły kapelanów akademickich i Komisję Duszpasterstwa Akademickiego Episkopatu Polski.

2. Spotykamy się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Przed oczyma naszej wiary otwiera się wieczernik jerozolimski, z którego wyszedł Kościół, i w którym Kościół wciąż trwa. To właśnie tam się narodził jako żywa społeczność Ludu Bożego, jako wspólnota świadoma swej misji w dziejach człowieka.

Kościół woła w dniu dzisiejszym (stale powtarza to wołanie, jednakże dzisiaj brzmi ono szczególnie żarliwie): Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości!

Napełnij serca!

Pomyślcie, młodzi Przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napełnić je może tylko Bóg. Duch Święty.

Poprzez studia uniwersyteckie otwiera się przed Wami wspaniały świat ludzkiej wiedzy w tylu różnych dziedzinach. W parze z tą wiedzą o świecie rozwija się zapewne i Wasza samowiedza. Pytanie o to: kim jestem? stawiacie sobie zapewne już od dawna. Jest to pytanie poniekąd najciekawsze. Pytanie podstawowe. Jaką miarą mierzyć czło-

wieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawda się poprzez wielorakie testy czy egzaminy?

Odpowiedź Dnia dzisiejszego, odpowiedź Liturgii Zielonych Świąt, wskazuje dwie miary: Człowieka trzeba mierzyć miarą „serca“, sercem... Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie... Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego. I to właśnie mówi nam dzisiejsza liturgia. Tylko Duch Święty może go „napęłnić“ — to znaczy doprowadzić do spełnienia poprzez miłość i mądrość.¹

3. I dlatego pozwólcie, że to moje z Wami dziś spotkanie wobec otwartego szeroko wieczernika naszych dziejów: dziejów Kościoła i Narodu, będzie nade wszystko modlitwą o dary Ducha Świętego.

¹ Po tych słowach przemówienie Ojca Świętego zostało przerwane długotrwałymi i burzliwymi oklaskami oraz śpiewem „My chcemy Boga“. Taki dialog wiernych z Papieżem był zjawiskiem charakterystycznym dla całej pielgrzymki Ojca Świętego i powtarzał się w czasie wszystkich Jego homilii i przemówień. W związku z tym Ojciec Święty wypowiedział następującą refleksję:

Moi Drodzy. Ja już od wczoraj myślę nad tym, co znaczą te oklaski (bardzo długie oklaski i śpiew „My chcemy Boga“). Otóż powiedziałem, że od wczoraj myślę nad tym. Trzeba powiedzieć, co myślę. Pozwólcie mi powiedzieć, co myślę. Wczoraj (oklaski), wczoraj naprzd pomyślałem sobie: powiedz im, żeby dali spokój, bo nie skończymy (oklaski)! Dziś powinienem to samo powtórzyć, ale wczoraj pomyślałem sobie: poczekaj! Przyszła mi taka myśl (myślę, że przyszła od Ducha Świętego) — poczekaj! Będą razem z tobą mówić to kazanie! (oklaski). Bo wcale nie jest takie interesujące to, że klaszczą, że biją brawo, tylko kiedy biją brawo! (oklaski).

Otóż dzisiaj ta myśl idzie za mną dalej. Oczywiście naprzd ta myśl, że się prawdopodobnie spóźnimy do Gniezna! (oklaski). Ale nie tylko ta jedna myśl. Kiedy biją brawo? Wczoraj, kiedy powiedziałem: Chrystus — przez 15 minut bili brawo, dzisiaj, kiedy powiedziałem: Duch Święty — może już trochę krócej, bo jeszcze, jak mówi Pismo św. nie całkiem się obudzili. Ale w każdym razie bili (oklaski).

Chociażbyście nie wiem jak bili brawo, to ja tę myśl muszę skończyć. Otóż, co ja sobie pomyślałem dzisiaj rano. Pomyślałem sobie: co się dzieje z tym społeczeństwem? Co się dzieje z tym społeczeństwem? Stało się jakimś społeczeństwem teologicznym! (oklaski). No, dość tych refleksji na marginesie. To jest wstawka. Dość tej refleksji na marginesie. Ale nie mógłbym odjechać, nie wypowiedziawszy jej, bo należy oddać sprawiedliwość Warszawie. Gdybym to powiedział w Gnieźnie, już byłbym niesprawiedliwy.

Moi drodzy! Ostatnie brawo było przy „sercu“. Temu nie można się tak bardzo dziwić. Przede wszystkim, że jesteście młodzi, a następnie, wszyscy należycie do tego społeczeństwa, którego największy poeta napisał w swojej młodości: „Miej serce i patrzaj w serce“! (oklaski). I ja myślę, że Mickiewicz chociaż pisał w duchu swojej epoki romantycznej, jednak nie był daleki od biblijnego znaczenia „serca“.

Tak jak kiedyś mój rodzony Ojciec włożył mi w rękę książeczkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego — tak dzisiaj ja, którego nazywacie również „Ojcem“, pragnę modlić się z warszawską i polską Młodzieżą akademicką:

o dar mądrości — o dar rozumu — o dar umiejętności czyli wiedzy — o dar rady — o dar męstwa — o dar pobożności czyli poczucia sakralnej wartości życia, godności ludzkiej, świętości ludzkiej duszy i ciała — wreszcie o dar bojaźni Bożej, o którym mówi Psalmista, że jest on początkiem mądrości (por. Ps 110).

Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój Ojciec — i pozostaniec jej wierni. Będziecie wówczas trwać w wieczniku Kościoła, związani z najgłębszym nurtem jego dziejów, i będziecie wówczas trwać w wieczniku dziejów Narodu.

4. Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z Was przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa. Wiecie dobrze, że są różne miary. Wiecie, że są różne kryteria oceny człowieka, wedle których kwalifikuje się go już w czasie studiów, potem w pracy zawodowej, w różnych kontaktach personalnych itp.

Odważcie się przyjąć tę miarę, którą pozostawił nam Chrystus w wieczniku Zielonych Świąt — a także w wieczniku naszych dziejów.

Odważcie się spojrzeć na swoje życie w jego bliższej i dalszej perspektywie, przyjmując za prawdę to, co św. Paweł napisał w swoim liście do Rzymian: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia“ (8, 22) — czyż nie jesteśmy świadkami tych bólów? Bowiem „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych“ (8, 19).

A więc oczekuje nie tylko na to, że uniwersytety i różnego typu wyższe uczelnie przygotowują inżynierów, lekarzy, prawników, filologów, historyków, humanistów, matematyków i techników, ale oczekuje na objawienie się synów Bożych! Oczekuje od Was tego objawienia — od Was, którzy w przyszłości będziecie lekarzami, technicami, prawnikami, profesorami...

Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg.

5. Pomyślcie nad tym!

Wchodząc na szlak mojej pielgrzymki po Polsce — do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, św. Stanisława w Krakowie, na Jasną Górę — będę wszędzie prosił z całego serca Ducha Świętego:

o taką dla Was świadomość,

o takie poczucie sensu i wartości życia,

o taką przyszłość dla Was,
o taką przyszłość dla Polski.
Wy módlcie się razem ze mną.
Niech Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości!

Przedruk z: Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi Nr 6—10 (1979).

EPISKOPAT POLSKI

PRZYJAZD OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO POLSKI

7

KOMUNIKAT Z POSIEDZENIA RADY GŁÓWNEJ EPISKOPATU W ZWIĄZKU Z WIZYTĄ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W POLSCE

Pod przewodnictwem Prymasa Polski, Stefana kard. Wyszyńskiego odbyło się w dn. 9 marca 1979 r. w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Episkopatu. Zasadniczym tematem obrad była sprawa organizacji przyjęcia Ojca świętego Jana Pawła II, który ma nawiedzić w dniach 2—10 czerwca br. ojczyznę.

Jest to niezwykle w dziejach Kościoła i narodu wydarzenie. Syn ziemi polskiej, jako Namiestnik Chrystusowy i Głowa Kościoła świętego przybywa do naszego kraju. Jest zrozumiałą rzeczą, że tym nawiedzeniem interesują się katolicy i wszyscy Polacy, którzy chcą przyjąć Ojca świętego w sposób godny i serdeczny.

Całe społeczeństwo od chwili wyboru Polaka na Stolicę Piotrową żywo interesuje się osobą Jana Pawła II, śledzi Jego prace z uwagą i dumą. Polski Papież budzi nadzieje w świecie i w ojczyźnie na lepszą przyszłość. Przypomina bowiem we współczesny sposób wartości nieprzemijające i ukazuje drogę wytyczoną przez Chrystusa i Jego Ewangelię.

Godne i serdeczne przyjęcie Ojca świętego, szczególnie w Warszawie, Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie jest sprawą całego narodu. Jak wynika z ogłoszonych w dniu 2 marca br. komunikatów, jest to sprawa zarówno władz kościelnych, jak i państwowych oraz całego społeczeństwa. Dlatego zgodny wysiłek tych władz będzie zmierzał do tego, aby Ojciec święty czuł się jak najlepiej w swojej ojczyźnie.

Rada Główna, zdając sobie sprawę z zakresu prac przygotowawczych na przyjęcie Ojca świętego, powołała Kościelny Ogólnopolski Komitet Honorowy, któremu przewodniczyć będzie Stefan kardynał Wyszyński.

Nadto Rada Główna powołała Kościelny Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny z siedzibą w Warszawie oraz zaleciła powołanie komitetów w Warszawie, Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie. Koordynowaniem prac tych komitetów zajmować się będzie wyżej wymieniony Komitet Koordynacyjny. Rada Główna powołała przy tym komitecie Biuro Informacji, którego siedziba znajdować się będzie w Warszawie przy ul. Miodowej 17.

Dnia 10 marca br. udała się do Rzymu specjalna delegacja Episkopatu, aby podziękować Ojcu świętemu za gotowość odwiedzenia Polski i Kościoła w ojczyźnie. W skład delegacji wchodzi arcybiskup Franciszek Macharski, metropolita krakowski, biskup Stefan Bareła, ordynariusz częstochowski i biskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu. Delegacja ta przedstawi Ojcu świętemu projekty programu odwiedzin, poprosi o wskazania i apostolskie błogosławieństwo.

Rada Główna Episkopatu zwraca się do wszystkich wiernych z prośbą o gorącą modlitwę, aby odwiedziny Namiestnika Chrystusowego w Polsce przyczyniły się do osiągnięcia owoców duchowych i zespolenia całego społeczeństwa w wysiłkach na rzecz wspólnego dobra Narodu.

Warszawa dnia 10 marca 1979 r.

8

BISKUPI POLSCY NA POWITANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W POLSCE

(do odczytania dnia 20 maja 1979 r.)

Kościół Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Ziemi Ojczystej Narodu Polskiego — przygotowuje się na przyjęcie Pielgrzyma ze Stolicy Apostolskiej, Ojca Świętego Jana Pawła II.

Wszystkie dzieci Boże milenijnej Polski zawsze wiernej otwierają na spotkanie Głowy Kościoła i Syna Narodu — swoje serca, tętniące miłością i wiarą. Czynią to z najgłębszej wdzięczności dla Kościoła Chrystusowego za przekazywane dary Ewangelii i Eucharystii, ożywiające całą naszą tysiącletnią kulturę chrześcijańską; za światło i natchnienia dla obyczajów, moralności i tradycji, które w tym „Chórze Wieków“ są dla nas Drogą, Prawdą i Życiem na ziemi krzyżów i niewiedzącej nadziei — na dziejowych szlakach Pielgrzymstwa Narodu do Ojczyzny Niebieskiej.

I. Kościół Chrystusowy w Polsce wita Ojca Świętego z żywą wiarą, w przekonaniu, że zarówno w Rzymie, jak też w Warszawie, Gnieźnie, na Jasnej Górze czy w Krakowie — jest On zawsze dla nas zna-

kiem łączności z całym Kościołem Powszechnym: „Ubi Petrus ibi Ecclesia“ — „Gdzie Piotr, tam Kościół“. Kim dla nas jest Papież — przekonaliśmy się raz jeszcze, gdy wstrząsnęła nami wiadomość o śmierci Jana Pawła I i gdy rozpalila serca i uczucia wszystkich radosna wieść: „Habemus Papam“ — Mamy Papieża, i to Syna Ziemi Polskiej, Jana Pawła II!

Rzecz oczywista, że Pielgrzymka Ojca Świętego do umiłowanej Ojczyzny jest przede wszystkim spotkaniem dzieci wspólnej wiary i miłości z tym, który jest dla nas Zastępcą Chrystusa na ziemi, Głową widzialną Kościoła Powszechnego i Następcą świętego Piotra. Papież dla Ludu Bożego jest znakiem żywej wiary, ostoją umysłów i serc, bezpiecznym nauczycielem, stróżem chrześcijańskiego ładu moralnego i społecznego, przewodnikiem przez ziemię do Ojczyzny Niebieskiej.

Dlatego witać będziemy Ojca Świętego w Polsce w duchu tej wiary, z jaką Ojcowie nasi przez wieki ze czcią wymieniali imię każdego Namiestnika Chrystusowego. Będziemy mieli przedziwnie bliską sposobność do wypowiedzenia Głowie Kościoła — naszej dziejowej wdzięczności za te moce i światła, którymi Kościół Powszechny wspierał nasz Naród przez Tysiąclacie.

Będziemy mieli sposobność do wyznania swojej wiary i do wypowiedzenia prośby: Ojcze Święty, umacniaj braci Twoich w wierze — od Stolicy Piotrowej.

Będziemy też mieli sposobność do zbadania naszych sumień, czy obfite talenty, światła i moce, jakich od wieków udziela nam Bóg, przyniosły Ojczyźnie i całej ludzkości takie owoce, jakich mają prawo od nas oczekiwać Chrystus i Jego Kościół.

II. Ale wśród nadprzyrodzonej radości ze wspólnoty w wierze, nie możemy zapomnieć, że Namiestnik Chrystusowy i Biskup Rzymu, Głowa Kościoła Powszechnego — to Syn Narodu Polskiego, przybywający do Ojczyzny swojej w duchu pokornej wdzięczności za dary Ziemi Ojczystej, które od niej otrzymał.

Głęboko związany z Polską, Ojciec Święty chce przejść po milowych kamieniach naszych dziejów, poczynając od bruków Warszawy, „Miasta nieujarzmionego“, do którego przybędzie w maryjną sobotę; chce przybyć do milenijnego Gniezna, hierarchicznej stolicy Polski, w samą uroczystość Zesłania Ducha Świętego; chce stanąć na Jasnej Górze, w duchowej stolicy Narodu polskiego, w poniedziałek po Zielonych Świątkach, w ukochane przez nas święto Maryi, Matki Kościoła. Stąd chce podążyć do swego umiłowanego Krakowa, kuźni religijnej i narodowej kultury rodzimej. Jest to szlak naszej „drogi krzyżowej“ i chwały narodowej.

Ojciec Święty pragnie podziękować za pierwszy promień słońca ojczystego, za pożywną kroplę mleka macierzyńskiej piersi swojej po-

kornej rodzicielki z Wadowic, a także za ożywcze wody Chrztu świętego, przez które został włączony do nieśmiertelnej Rodziny Chrystusowej, na czele której — z woli Bożej — dziś stanął. Chce podziękować za dar mowy ojczyściej, którą się tak szczyli przed narodami; za każdą kromkę chleba, którą mu podawała pracowita dłoń ojca i żyzna ziemia polska.

Ojciec Święty chce przejść przez krainę naszego trudu codziennego, przez ożywcze pola i umęczone wysiłkiem miejsca żmudnej pracy ludzkiej, tak mu przecież bliskiej. Pragnie spojrzeć na radosne krajobrazy swojej umiłowanej Ojczyzny — od Wzgórza Lecha, ku Częstochowskim wieżom, przez cmentarzyska oświęcimskie i Brzezinki, ku szczytom „samiutkich Tater“.

Tej radości Ojca Świętego, Syna ziemi ojczyściej, na którą chce on jeszcze raz z miłością spojrzeć — wśród swojego trudu apostołskiego — będziemy towarzyszyć modlitewną radością otwartych serc ziomków i rodaków. — Uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby ten „Słowiański Brat“ nasz odczuł cały urok swoich plemion i napełnił się radością i mocą tych niezbędnych darów dla trudnej pracy każdego człowieka.

III. Gdy otwieramy bramy i serca przed Synem polskiej ziemi i Głową Kościoła powszechnego, przed Wysłannikiem miłości i pokoju, pragniemy się wewnętrznie przygotować na to spotkanie, ożywiając się duchem powszechnej życzliwości i szczerzej radości jaką umieją się szczylić serdeczne oczy dzieci Narodu naszego.

Wszystkich, którym dany jest dar naturalnej, właściwej Polakom dobroci, szczerości, otwartości, życzliwości i serdeczności — prosimy, by z tych zaszczytnych darów uczynili pełny użytek, gdy ulicami naszych miast i wsi będzie szedł głosiciel miłości i odpowiedzialności — nasz Brat i Nauczyciel.

Wszystkich, którym jest dany od Boga dar wspólnoty w wierze Chrystusowej — prosimy, by serca swoje przygotowali nadprzyrodzonymi mocami, czerpanymi ze źródeł wody żywej, z łask sakramentalnych. Idzie o to, abyśmy oczyszczonymi sercami spojrzeli w światło Boże i przygotowali umysły na słowa, które spłyną jak rosa ożywcza na runo naszych umysłów.

Niech każdy — według danego sobie daru i zadania — przyczyni się do tego, aby dni pielgrzymiego Nawiedzenia Ziemi Ojczyściej przez Sługę sług Bożych, upłynęły w radości, miłości i w pokoju społecznym. O to już dziś modlić się będziemy do Matki Chrystusowej i Matki Kościoła, Oblubienicy Ducha Świętego, by w tych dniach prawdziwego, szczególnego Zesłania Ducha mądrości i rozumu, rady i męstwa, sprawiedliwości, miłości i pokoju, wszelkie ciało w Ojczyźnie naszej ujrzało zbawienie Boże.

A Ty, Jasnogórska Dziewico Wspomożycielko i Królowo Polski, wsłuchaj się w głosy serc naszych, abyśmy przez przyczynę pierwszych patronów Polskich, świętych Wojciecha i Stanisława, mogli otrzymać jak najobfitsze dary Nawiedzenia, których — pełni nadziei — wszyscy oczekujemy.

Warszawa, 22 marca 1979.

168 Konferencja Episkopatu Polski.

Imieniem Episkopatu Polski
† *Stefan Kardynał Wyszyński*
Bp Bronisław Dąbrowski
Bp Stefan Bareła
Abp Franciszek Macharski

9

KOMUNIKAT SEKRETARIATU EPISKOPATU POLSKI
O PROGRAMIE WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
W POLSCE

Na zaproszenie Episkopatu Polski przybywa w dniu 2 czerwca 1979 roku do Polski z dziesięciodniową wizytą — Ojciec Święty Jan Paweł II.

Podróż Ojca Świętego ma charakter religijny — pielgrzymki do ojczystego Kraju w roku poświęconym dziewięćsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Trasa pielgrzymki będzie wiodła głównymi szlakami miejsc Świętych i uświęconych krwią męczenników oraz miejsc drogich naszemu Narodowi. Na godne i serdeczne przyjęcie Ojca Świętego Jana Pawła II jako Głowy Kościoła Katolickiego i Wybitnego Rodaka przygotowuje się Kościół i społeczeństwo, Władze kościelne i państwowe. Ustalony został ramowy program tej wizyty-pielgrzymki.

W sobotę 2 czerwca br. Ojciec Święty wraz z towarzyszącymi Mu Osobami przybędzie do Warszawy specjalnym samolotem Włoskich Linii Lotniczych.

O godz. 10.00 na wojskowym lotnisku Okęcie w Warszawie Ojciec Święty zostanie powitany przez przedstawicieli najwyższych Władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przez Episkopat Polski z Prymasem Polski Stefanem Kardynałem Wyszyńskim na czele. Następnie Ojciec Święty przejedzie odkrytym samochodem do Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela. Przejazd nastąpi ulicami: Al. Żwirki i Wigury, Trasą Łazienkowską, Pl. Na Rozdrożu, Al. Ujazdowskimi, Pl. Trzech Krzyży, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Pl. Zamkowym, Świętojańską.

Ojciec Święty z katedry przejdzie na krótką modlitwę do Sanktuarium Patronki Stolicy Matki Bożej Łaskawej, po czym uda się do rezydencji Prymasa Polski, którego będzie Gościem.

O godz. 14.00 Ojciec Święty Jan Paweł II spotka się w Belwederze z przedstawicielami najwyższych Władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O godz. 16.00 Ojciec Święty odprawi na Placu Zwycięstwa pontyfikalną Mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie. Na Plac Zwycięstwa Ojciec Święty przejedzie ulicami: Miodową, Krakowskim Przedmieściem i Królewską. Po Mszy św. powróci do rezydencji ulicami: Królewską, Marszałkowską, Świętokrzyską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i Miodową.

W niedzielę 3 czerwca br. Ojciec Święty po spotkaniu z młodzieżą uczestniczącą o godz. 7.00 rano w uroczystej Mszy świętej przy kościele św. Anny uda się do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie — stolicy pierwszej Metropolii Polski.

O godz. 11.00 na Błoniach Gnieźnieńskich (Gębarzewo) Ojciec Święty spotka się z wiernymi Metropolii Gnieźnieńskiej i Poznańskiej i wygłosi do nich przemówienie, następnie uda się ulicami: Wrzesińską, Lecha, Chrobrego i Tumską do Bazyliki Archikatedralnej, aby pomodlić się u grobu św. Wojciecha. Pontyfikalną Mszę św. Ojciec Święty odprawi na Wzgórzu Lecha przy katedrze.

O godz. 17.00 Ojciec Święty weźmie udział we Mszy św. także na Wzgórzu Lecha i wygłosi do młodzieży przemówienie. Po Mszy św. Ojciec Święty będzie uczestniczył w spotkaniu liturgiczno-kulturalnym z młodzieżą. Będzie ono miało miejsce na Wzgórzu Lecha. Ojciec Święty zamieszka w rezydencji Prymasa Polski.

W poniedziałek 4 czerwca br. w uroczystość Bogurodzicy Matki Kościoła, o godz. 11.00 Ojciec Święty odprawi pontyfikalną Mszę św. na szczycie Klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie i wygłosi homilię.

O godz. 17.00 Ojciec Święty spotka się z delegacjami parafialnymi Diecezji Częstochowskiej przy kościele Św. Zygmunta w Częstochowie, biorąc udział w uroczystościach ku czci Maryi Matki Kościoła. Przy tej okazji Ojciec Święty wygłosi okolicznościowe przemówienie.

W Częstochowie rezydencją Ojca Świętego będzie Klasztor Jasnogórski.

We wtorek 5 czerwca br. Ojciec Święty odprawi o godz. 7.30 na szczycie Sanktuarium Jasnogórskiego Mszę świętą dla sióstr zakonnych, a o godz. 10.00 weźmie udział w 169 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

O godz. 12.00 ze szczytu Jasnogórskiego Klasztoru Ojciec Święty odmówi „Anioł Pański“.

Po południu o godz. 17.00 Ojciec Święty odprawi uroczystą Mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego.

W środę 6 czerwca br. Ojciec Święty odprawi o godz. 8.00 na szczycie Jasnogórskiego Sanktuarium Mszę św. dla kleryków Seminarium Diecezjalnych i Zakonnych, nowicjuszy zakonnych i służby liturgicznej.

O godz. 11.00 Ojciec Święty spotka się z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym w katedrze Świętej Rodziny w Częstochowie.

O godz. 17.00 Ojciec Święty odprawi uroczystą Mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do robotników Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

O godz. 19.30 uda się do Krakowa, swojej dawnej stolicy arcybiskupiej. Wizytę w Krakowie rozpocznie modlitwą w Katedrze na Wawelu. Zamieszka w rezydencji Arcybiskupów Krakowskich.

W czwartek 7 czerwca br. do południa odwiedzi Kalwarię Zebrzydowską i Wadowice. Po południu uda się do Oświęcimia na teren byłego obozu koncentracyjnego, gdzie modlił się będzie w celi śmierci błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego.

O godz. 16.00 odprawi na terenie byłego obozu koncentracyjnego pontyfikalną Mszę św. za pomordowanych oraz wygłosi okolicznościowe przemówienie.

W piątek 8 czerwca br. o godz. 10.30 Ojciec Święty odprawi Mszę św. pontyfikalną w Nowym Targu przed cudowną figurą Matki Boskiej Ludzmierskiej i wygłosi przemówienie do Podhalan.

O godz. 17.00 weźmie udział w katedrze na Wawelu w uroczystym zakończeniu Synodu Archidiecezji Krakowskiej. Tam też Ojciec Święty weźmie udział we Mszy św. i wygłosi przemówienie. Następnie uda się do kościoła Ojców Paulinów na Skalce.

W sobotę 9 czerwca br. o godz. 11.00 Ojciec Święty uda się do Sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile, którego stróżami są Ojcowie Cystersi.

Wieczorem przyjmie na specjalnej audiencji Gości zagranicznych, przybyłych na uroczystość do Krakowa.

W niedzielę 10 czerwca br. o godz. 10.00 Ojciec Święty odprawi na Błoniach Krakowskich Pontyfikalną Mszę świętą ku czci św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. Dokona koronacji słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej z Makowa. Wygłosi okolicznościowe przemówienie.

O godz. 17.00 Ojciec Święty Jan Paweł II odleci z lotniska w Baliach pod Krakowem do Rzymu specjalnym samolotem Polskich Linii Lotniczych, żegnany przez Episkopat Polski na czele z Prymasem

Polski Stefanem kardynałem Wyszyńskim i Przedstawicielei najwyższych Władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Warszawa, dnia 4 maja 1979 r.

† Biskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu Polski

Z ORDYNARIATU

10

REKOLEKCJE KAPLAŃSKIE

w Seminarium Duchownym w Siedlcach odbędą się rekolekcje dla Kapłanów w czterech seriach:

PIERWSZA SERIA: OD 8 DO 11 KWIETNIA 1980 R.

Początek rekolekcji: 8 kwietnia, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji: 11 kwietnia po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Abramczuk Jan	Drozd Henryk
Andruszczak Ryszard	Dryżałowski Andrzej
Arseniuk Jan	Dzięga Andrzej
Bieliński Edward	Dzięga Tadeusz
Bieńkowski Zbigniew	Federczyk Ryszard
Borkowski Zdzisław	Florczuk Witold
Boruc Marek	Furman Waclaw
Brzozowski Józef	Giersz Bronisław
Bujnik Henryk	Głowacki Mieczysław
Bukowicki Bogusław	Goławski Stanisław
Burzec Stanisław	Gomółka Jan
Cep Jan	Góralczuk Sergiusz
Chaber Zbigniew	Hołda Franciszek
Chelstowski Kazimierz	Hołoweńko Henryk
Ciolek Czesław	Jaworński Jan
Czarnocki Tadeusz	Jarmoch Edward
Daniłko Jan	Józwik Julian
Domański Michał	Juchimiuk Franciszek
Domański Edward	Iwaniuk Jan
Duda Stefan	Iwańczuk Bernard
Dudek Zdzisław	Karwowski Tadeusz

Kazimierzczuk Jan
Kisiel Stanisław
Kłopotek Edmund
Kodym Emil
Komar Kazimierz
Korszniewicz Kazimierz
Krępla Bolesław
Kryński Piotr
Kulik Tadeusz
Kurowski Jan (senior)
Kurowski Jan (junior)
Latosi Zbigniew
Lewczuk Tadeusz
Lubik Mirosław
Major Marek
Maksymowicz Stanisław
Marczuk Mieczysław
Marczuk Stanisław
Michałowicz Henryk
Mironiuk Józef
Miszczuk Józef
Mosak Leopold
Nowak Kazimierz
Olszewski Andrzej
Oleksiuk Franciszek
Orłowski Jan
Perz Roman
Pawluczuk Stanisław
Pawlowski Zenon

Pieniak Waclaw
Piętka Stefan
Pogorzelski Wojciech
Potocki Czesław
Prządka Henryk
Pyrka Marian
Rącz Józef
Romańczuk Mieczysław
Rosa Jan
Rozwadowski Michał
Samulak Jerzy
Siekierko Jan
Siwiec Stanisław
Skwarczyński Adam
Śliwowski Michał
Soszyński Roman
Stańczuk Michał
Szajda Józef
Szulak Franciszek
Tonkiel Zbigniew
Urbańczyk Władysław
Wałuszko Edmund
Wasiluk Tadeusz
Zabielski Piotr
Zalewski Zbigniew
Zarzycki Emilian
Zawadzki Tadeusz
Żelisko Kazimierz
Zwierz Władysław

DRUGA SERIA OD 23 DO 26 CZERWCA 1980 R.

Początek rekolekcji: 23 czerwca, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji: 26 czerwca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Abramczuk Stanisław
Andrzejewski Waclaw
Antonowicz Marek
Bednarczyk Marian
Bieńko Stanisław
Biernat Stanisław
Błoński Zygmunt

Bógusz Jan
Borkowski Eugeniusz
Borowy Tadeusz
Boruc Edward
Bubela Antoni
Cabaj Bogdan
Charyton Bronisław

Ciok Zdzisław
Czerwiński Czesław
Czarnecki Stefan
Dadas Stanisław
Domański Zdzisław
Drabarek Michał
Dzięga Jan
Fatyga Tadeusz
Franczuk Józef (senior)
Galecki Stanisław
Gazda Mieczysław
Głębicki Zygmunt
Gołębicki Edward
Grabowski Zbigniew
Grodek Janusz
Harazin Karol
Hołuj Waclaw
Jagodziński Wincenty
Jakoniuk Stanisław
Jaszewski Julian
Izdebski Waldemar
Jurkitewicz Antoni
Kardas Henryk
Kardas Ryszard
Karwacki Roman
Kisiela Jan
Kobyliński Witold
Kot Tadeusz
Królikowski Zygmunt
Kucharczuk Aleksander
Kukawski Jan
Kurek Jan
Laskowski Jan
Laszuk Antoni
Lewczuk Stanisław
Liwak Jan
Łuszczynski Mieczysław
Madej Jan
Maciejewski Zbigniew
Majewski Henryk
Mateusiak Kazimierz
Matwiejuk Kazimierz
Mazur Jan

Milczarczyk Mieczysław
Milanowski Jan
Młynarski Zdzisław
Możdżonek Stanisław
Mućka Krzysztof
Musiej Kazimierz
Narojek Bronisław
Nicpoń Ryszard
Odowski Tadeusz
Onufrejuk Janusz
Osieński Tadeusz
Oziębło Zdzisław
Piec Andrzej
Pielasa Stanisław
Pietrzak Władysław
Pińczuk Wiesław
Piotrowski Marian
Pludowski Franciszek
Potiopa Kazimierz
Raboszuk Jan
Rokita Feliks
Rola Eugeniusz
Rzeszotek Henryk
Ryder Leon
Sadowski Edmund
Sawczuk Roman
Sobechowicz Jan
Sopyła Wiktor
Sroka Edmund
Stańczuk Kazimierz
Stark Józef
Szajda Stanisław
Szarek Edmund
Szczepańczuk Zbigniew
Sudoł Czesław
Traczuk Stefan
Urban Jan
Walo Eugeniusz
Waszczuk Bernard
Wiackiewicz Modest
Wiszniewski Roman
Włodarczyk Jan
Wojciechowski Stanisław

Wojteczuk Stanisław
Zalewski Marian
Zalewski Eugeniusz

Zatyka Władysław
Zielonka Zdzisław

TRZECIA SERIA OD 30 CZERWCA DO 3 LIPCA 1980 R.

Początek rekolekcji 30 czerwca, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji 3 lipca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Aleksandrowicz Piotr
Andrusiuk Jan
Anioł Marian
Bednarczyk Wojciech
Bogusz Stanisław
Bolesta Bogusław
Brzozowski Aleksander
Buczek Adam
Burczaniuk Piotr
Burkat Wojciech
Celiński Józef
Chlebek Jan
Chmielewski Józef
Choromański Marian
Czajka Jan
Daszczak Feliks
Demiańczuk Henryk
Domański Stanisław
Drozdek Henryk
Družba Waclaw
Filipiuk Andrzej
Frańczuk Józef (junior)
Fręchowicz Tadeusz
Gabrysz Józef
Gaładyk Eugeniusz
Głowacki Wiesław
Gontarz Władysław
Grochowski Jan
Grochowski Stanisław
Grondzik Sylwester
Gruszecki Stefan
Hryciuk Hipolit
Jasiński Franciszek

Jędrych Jan
Iwaniuk Ryszard
Jurzysta Edward
Izdebski Franciszek
Karwowski Stanisław
Karwowski Stefan
Kendracki Henryk
Klimczak Stanisław
Kopyść Władysław
Krasnodębski Zbigniew
Kuć Władysław
Kurek Stanisław
Kuryłek Kazimierz
Lipniacki Mieczysław
Lupież Stanisław
Maciąg Adolf
Maksymiuk Zbigniew
Matyska Eugeniusz
Matysiak Zygmunt
Michalik Wiesław
Moczulski Eugeniusz
Norwa Antoni
Nowosielski Henryk
Olszewski Stanisław
Olszak Marian
Ołdakowski Franciszek
Onyśk Mieczysław
Patejuk Stefan
Pepa Eugeniusz
Pilipiuk Jan
Płudowski Wincenty
Potapczuk Janusz
Rachoń Bronisław

Ryciak Zygmunt
Rytel-Tyburcy Marian
Sacharski Stefan
Sitniczuk Stanisław
Sopulski Stanisław
Soszyński Antoni
Stachyra Stanisław
Staręga Stanisław
Stefaniak Edward
Strzałkowski Janusz
Sulich Antoni
Szlendak Kazimierz
Szlanta Marek
Szuciak Mieczysław
Tkacz Stanisław

Toczyski Jan
Trebnió Andrzej
Wakulski Stanisław
Wetoszka Henryk
Wolski Kazimierz
Wierzejski Henryk
Właźlacki Adolf
Wróblewski Kazimierz
Wyrzykowski Wiesław
Zaczyński Piotr
Zajko Stanisław
Zalewski Stanisław
Zdunek Kazimierz
Żeleźnik Stanisław
Żychora Jerzy

CZWARTA SERIA OD 7 DO 10 LIPCA 1980 R.

Początek rekolekcji 7 lipca, godz. 20.00.

Zakończenie rekolekcji 10 lipca po południu.

Na powyższy termin zaproszeni są następujący księża:

Abramowicz Antoni
Andrzejuk Czesław
Białecki Tadeusz
Bąk Czesław
Bilski Leon
Borkowski Jan
Byczyński Stanisław
Cąkała Jan
Chojniak Lucjan
Ciszewski Eugeniusz
Ćwikliński Henryk
Domański Jerzy
Dudka Jan
Dzyr Stanisław
Falkowski Stanisław
Fejtko Eugeniusz
Frączek Roman
Gajowniczek Stanisław
Gajowniczek Waclaw
Głowà Wincenty
Gogłoza Jan

Geniusz Franciszek
Gorgol Marian
Grodowski Stanisław
Grzesiak Jan
Hajdukiewicz Henryk
Huszaluk Józef
Ignatowicz Tadeusz
Jóźwiak Franciszek
Jurzysta Stanisław
Juszczynski Czesław
Kardas Piotr
Kaszyński Tadeusz
Korniluk Marian
Kowalski Piotr
Koziół Bogdan
Krawczyk Marian
Krawczyk Bogdan
Krupa Henryk
Lipiński Edward
Liszewski Henryk (senior)
Łukaszuk Jan

Marciszewski Kazimierz
Markowski Stanisław
Mastalerczuk Franciszek
Mazurek Czesław
Maziejuk Czesław
Miazio Jerzy
Michalczyk Romuald
Mikulski Mieczysław
Miłosz Jan
Mitura Marian
Niewiatowski Waclaw
Ochnik Kazimierz
Och Henryk
Odziemczyk Józef
Oleszczuk Józef
Paduch Antoni
Piekarek Józef
Pietruszka Antoni
Piskozub Piotr
Podstawka Marian
Pogorzelski Czesław
Polewko Franciszek
Popiołowski Piotr
Pyziólek Józef
Rębisz Jan
Rosiński Roman

Rychlik Stanisław
Saciłowski Bronisław
Sarnowski Zbigniew
Sawicki Karol
Skorodiuk Mieczysław
Smoliński Stanisław
Socha Jan
Spólny Jan
Starega Janusz
Stolarczyk Jan
Syczewski Roman
Syczewski Eugeniusz
Sydor Leon
Terlecki Jan
Turemka Adam
Trofimuk Leopold
Wałachowski Stanisław
Wielgosz Henryk
Wojewódzki Stanisław
Wojtkowicz Tadeusz
Woroszyło Antoni
Wyszyński Bronisław
Zapadka Franciszek
Zawistowski Andrzej
Zbieć Marian
Żuk Henryk

Kapłani, którzy nie zostali wyznaczeni do odprawienia rekolekcji w Seminarium Duchownym, stosownie do statutu Synodu Diecezjalnego 84, 1° obowiązani są do odprawienia rocznych rekolekcji przez trzy dni w jednym z domów zakonnych w diecezji lub poza diecezją i złożenia w Kurii odpowiednich zaświadczeń (zob. Statut Synodu Diec. 72, 1°).

Kapłani, którzy nie mogliby wziąć udziału w/w czterech seriach w Seminarium Duchownym, winni wcześniej powiadomić Kurie.

Siedlce, dnia 30. XI. 1979 r.

† Jan Mazur biskup